NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok IV. Kraków, środa 20 lipca 1921. Nr. 187.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 8 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·—, kwart. 550·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 210·—, „ 620·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225·—, „ 650·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 275·—, „ 800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 55·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 65 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

Złote wartości.

Kraków, 19 lipca.

Przed tygodniem uchwalił Sejm emisyę nowych 20 miliardów marek. Uchwalił ją głosami centrum i pewnych grup lewicy, przeciw skrajnej prawicy i skrajnej lewicy. Nie o samą uchwałę chodzi, znamienną o tyle, że dowodzi, iż my ciągle jeszcze po linii najmniejszego oporu się posuwamy, że trudności przezwyciężamy nie tam, gdzie je najskuteczniej, lecz tam, gdzie je najłatwiej ująć można. Ciągle się u nas prawi o nieszczęściach, spowodowanych przez inflacyę, a gdy przyjdzie załatać deficyt w budżecie, stale się u nas sięga do panaceum inflacyi. Godzi się jednak raczej wskazać na charakterystyczne ugrupowanie przy głosowaniu. Centrum przedłożenie popierało wraz z częścią lewicy, której reszta raczej formalnie tylko niż merytorycznie je zwalczała. Natomiast z całą przeciw niemu zajadłością występowała endecya. Byłby to objaw nietylko pocieszający, ile także charakterystyczny, gdyby nie to, że propagowana przez endecyę metoda poprawy skarbu państwa w praktyce do inflacyi prowadziła, a co do skutków od niej się nie różniła.

Endecya zwalczała bowiem przedłożenie rządowe, zarzucając mu, że potęguje bezwartościowość marki polskiej, a wraz z nią drożyznę. Endecya radziła podnieść podatki do pokojowej równi złota, a ponieważ ogromna większość podatków przedwojennych była pośrednio-konsumcyjną, wzgl. na konsumcyi się odbijała, więc wszelkie podwyższenie podatków wedle tej recepty musiałoby albo wyrazić się restrykcyą konsumcyi (czy jest ona u masy ludności miejskiej jeszcze możliwą?), albo też podwyżką cen i płac, wzrostem kosztów zarządu państwa, a więc ...inflacyą. Grabski, Majewski i consortes rozumieją to zresztą bardzo dobrze — dowód, że Karpiński i Grabski za swych rządów podobnych reform nie próbowali pzeprowadzać — wybijali jednak klinem klin Steczkowskiego i Witosa ot dla samego wybijania, dla opozycyi. Dowód jeszcze jeden, że u nas polityka idzie przed gospodarką, polityka w złem tego słowa znaczeniu, polityka zaściankowa.

Za tydzień zbierze się sejm na nowe obrady budżetowe. Ze spokojnem sumieniem można przepowiedzieć, że znowu usłyszymy rozmaite mniej i więcej dobre mowy, ale będą one znowu albo opozycyjne, albo rządowe, albo też rządowe z zastrzeżeniami — nie będą jednak tyczyły się skarbowości i budżetu. Bo u nas w sprawach finansowych panuje stała metoda: Wytykanie innym przewinień, ewent. podawanie rad, ale tylko takich, których koszta urzeczywistnienia kto inny miałby opłacać. Dlatego też, jeśli się już uchwala jakiej podatki lub zezwala na podniesienie istniejących, odnosi się to tylko do podatków pośrednich, bo ich ciężar nie uświadamia się równie jasno jak ciężar podatków bezpośrednich. Jeśli się zaś uchwala podatki bezpośrednie, to tylko tak skonstruowane, aby (np. podatek dochodowy, od kapitałów i rent itd.) przedewszystkiem na mniejszość, na miasto spadały.

Ten sposób nigdy nie zdoła uzdrowić naszych finansów. Musimy się zdobyć na gruntowny wysiłek. Miasto, wycieńczone wojną, ponoszące wszystkie prawie ciężary finansowo-państwowe, ma prawo wystąpić z inicya-

Rząd polski domaga się rychłego rozstrzygnięcia sprawy G. Śląsk

Paryż. (E. E.) Nota delegacyi polskiej, dotycząca rozstrzygnięcia zagadnienia górnośląskiego zwraca uwagę Rady Najwyższej na krytyczną sytuacyę Górnego Śląska, wywołaną przez nieustanne napaści niemieckie na ludność polską. Nota domaga się rozstrzygnięcia kwestyi górnośląskiej w całości możliwie w najkrótszym czasie.

O termin zwołania Rady najwyższej.

Paryż. (E. E.) Między rządem francuskim a angielskim prowadzi się żywa wymiana zdań w sprawie ustalenia daty posiedzenia Rady najwyższej.

Rzym. (E. E). Gabinet włoski zwrócił się do rządu angielskiego z propozycyą odłożenia terminu zwołania Rady najwyższej do sierpnia z powodu konieczności udziału nowego rządu w obradach konferencyi.

Energiczne demarche rządu francuskiego w Berlinie

w sprawie rozbrojenia i wydalenia ze Śląska wojsk Höfera.

Berlin. PAT. Biuro Wolffa. Wczoraj popołudniu oznajmił ambasador francuski ministrowi spraw zagranicznych drowi Rosenowi, że rząd francuski wobec bardzo dokładnych i szczegółowych sprawozdań generała Leronda i usilnych przedstawień rządu polskiego, nie ma już wątpliwości co do groźnego charakteru położenia na Górnym Śląsku, spowodowanego zachowaniem się Niemców, oraz co do niebezpieczeństwa gwałtownej akcyi na Górnym Śląsku. Rząd francuski postawił następujące żądania:

1) Rząd niemiecki wyda wszelkie potrzebne zarządzenia, aby rozbroić organizacye Selbstschutzu i wolnych korpusów i usunąć je z granic Górnego Śląska.

2) Niemcy mają poczynić wszelkie potrzebne zarządzenia, aby decyzya mocarstw sprzymierzonych w sprawie wykonania traktatu nie napotkała na Górnym Śląsku na żaden opór.

3) Niemcy mają poczynić wszelkie zarządzenia celem rychłego przetransportowania posiłków, które ewentualnie będą wysłane na Górny Śląsk.

Francya zamierza wysłać na Górny Śląsk jedną dywizyę.

Podając tę informacyę Biuro Wolfa dodaje od siebie: Minister dr Rosen z miejsca zwrócił z naciskiem uwagę na to, że ze strony niemieckie od czasu tzw. akcyi oczyszczającej podnoszono codziennie najostrzejsze zażalenia z powodu Górnego Śląska. Minister przypomniał ambasadorowi francuskiemu, że już w początkach akcyi oczyszczającej rząd niemiecki wyraził zapatrywanie, że rozbrajanie powstańców polskich jest tylko pozorne, w rzeczywistości bowiem pozostają oni nadal w kraju i będą kontynuowali swą działalność terorystyczną. Dnia 7 lipca otrzymał minister spraw zagranicznych od pewnego wielkiego przemysłowca z Katowic informacye, które potwierdzają słuszność powyższych przewidywań. Wreszcie donosi Biuro Wolffa, że Minister spraw zagranicznych Rosen nie udzielił stanowczej odpowiedzi ambasadorowi francuskiemu, lecz zastrzegł zajęcie stanowiska przez rząd niemiecki.

Niemiecka prasa górnośląska o nocie francuskiej.

Bytom. PAT. Nota francuska w sprawie grożącego na Górnym Śląsku powstania niemieckiego wywołała w całej niemieckiej prasie górnośląskiej zrozumiałe niezadowolenie, ze względu jednak na cenzurę odnośne komentarze utrzymane są jednak w tonie ostrożnym. „Oberschlesischer Wanderer" nazywa notę przekręcaniem prawdy. Centrowa „Volksstimme" wyraża zdumienie z powodu wysłania przez Francyę podobnej noty i twierdzi, że zarzuty skierowane przeciwko Niemcom odnosić się właściwie winny przeciwko Polakom. „Ostdeutsche Morgenpost" pisze: Nie należy się dziwić, bo jest to przecież nota francuska, a wiemy, że Francuzi uważają Niemców za winowajców, jeżeli przypisują oni Niemcom wywołanie niemieckiego „puczu" to jest to tylko chęć ukrycia zamiarów polskich, to jest polskiego „puczu".

Znowu koncepcya „niepodległego" Śląska.

Bytom. (E. E.). W związku ze zbliżającem się rozstrzygnięciem sprawy górnośląskiej, Niemcy zaczynają szerzyć znów propagandę o t. zw. niepodległości i niepodzielności Górnego Śląska. Wiadomości te rozpowszechniają te same pisma, co w marcu i kwietniu. „Volksstimme" wykuwa koncepcyę t. zw. Bundesstaatu. To samo czyni „Oberschlesischer Courier". Obok tej akcyi jawnej prowadzi się propagandę polegającą na rozpowszechnianiu wiadomości kłamliwych. Rozsiewane są informacye, jakoby idea neutralnego i niepodległego Górnego Śląska ogarnąć miała szerokie masy, jakoby wielka liczba związków miała się oświadczyć za tą koncepcyą. W rzeczywistości nic podobnego do tej pory nie nastąpiło.

Niemcy do Lloyd George'a.

Bytom. (E. E.) Niemiecko-chrześcijańskie związki górnośląskie wysłały do Lloyda Georga depeszę, w której obok prośby o uwzględnienie interesów ludności niemieckiej na Górnym Śląsku, obok komplementów dla premiera angielskiego znajduje się następujący ustęp: Gdyby wbrew oczekiwaniom koalicya rozstrzygnęła sprawę w ten sposób, że Górny Śląsk zostałby podzielony, sądzimy, że będziemy upoważnieni do żądania, by ta sama zasada została zastosowaną do Alzacyi i Lotaryngii, Poznańskiego i części Prus wschodnich, przyznanych Polsce bez głosowania.

żywą. Ma prawo zwrócić uwagę na nazwane przez Niemców „Goldwerte“, złote wartości. Są to wartości, których wojna nie tknęła, które w porównanin z ceną złota zachowały dawny stosunek. I zachowały nie tylko wartość złotą, ale także rentowność złotą. Ten drugi moment, moment dochodu, jest od pierwszego jeszcze wielokroć ważniejszym. On spowodował, że w okresie ubożenia ogólnego, całe warstwy się ogromnie bogaciły.

Wartości złote bez żadnej własnej zasługi uchroniły się od katastrofy, która spotkała właścicieli gotówki, rent państwowych i innych. Ich położenie o tyle jest lepszem o ile lepszą jest sytuacya posiadacza płotej marki od właściciela papierowej. Skoro ten ostatni wskutek inflacyi opłacił i ciągle opłaca kolosalny podatek majątkowy, słusznem — a zarazem możliwem do przeprowadzenia — jest, aby i wartość złota do tego rodzaju podatku w inny, bezpośredni sposób została pociągnięta. Głównymi rodzajami tej wartości, rodzajami, które łatwo można ująć (trudno np. wydostać posiadaczy obcych walut, brylantów itd.), to własność rolna, przemysłowa i miejska. Co do tej ostatniej należy uczynić zastrzeżenie. Jej wartość wewnętrzna nie została uszczuplona, minimalną natomiast jej dochodowość — z powodu ustawy o ochronie lokatorów. Dlatego też należy się jej względnie, wyjątkowe traktowanie.

Natomiast dwie pierwsze kategorye winny wydatnie się przyczynić do częściowego choćby wyrównania tej przepaści, która wyrosła między niemi a zdewaluowanym pieniądzem. Uczynić to winny w tej formie, aby nie zostały podcięte podstawy wytwórczości. Jednorazowa, obciążająca je danina mogłaby rzeczywiście w wielu wypadkach pozbawić przemysł i rolnictwo potrzebnego kapitału obrotowego, uniemożliwić inwestycye, które są motorem postępu gospodarczego. W innej jednak formie mogłyby złote wartości przyczynić się do rychłej sanacyi naszego skarbu. Tak np. w Austryi mają one być obłożone na rzecz państwa kilkuprocentową hipoteką, która stanowić będzie gwarancyę dla zaciągniętej pożyczki zagranicznej. Państwo otrzyma w ten sposób natychmiast znaczne kapitały, a właściciele poniosą ciężar stosunkowo bardzo niewielki.

Szczególnie niewielkim okaże się ciężar ten, jeśli się zważy, że obecnie jest cała własność nieruchoma naogół zupełnie wolna od hipotek, wzgl., że jeszcze ciążące hipoteki, wyrażone w papierowej walucie, reprezentują minimalne obciążenie. Opłata więc procentów nie będzie wymagała większych wysiłków, podobnie jak i zupełna nawet jednorazowa spłata całej hipoteki. Wręcz przeciwnie, obciążenie takie stanowić będzie bodziec dla wzmożenia wytwórczości i spotęgowania oszczędności, któreto dwa czynniki umożliwią tem rychlejsze zwolnienie się od ciężaru. W ten sposób pociągnięcie do świadczeń złotych wartości stanie się motorem postępu gospodarczego i technicznego. A podatek, który takie funkcye spełnia, jest podatkiem wprost idealnym. Czy my się nań zdobędziemy?

O rozbrojenie.

Paryż. PAT. (Havas). Subkomitetom utworzonym przez komisyę rozbrojenia mają być przedłożone następujące kwestye do zbadania i złożenia sprawozdania: pierwszy subkomitet: 1) Prywatna produkcya amunicyi i materyałów wojennych. 2) Transporty broni i amunicyi. 3) Utworzenie międzynarodowego biura kotnrolnego dla transprtów broni.

Drugi subkomitet: 1) Prawo kontroli nad rozbrojeniem krajów pobitych. 2) Wzajemna kontrola bądź to przez wymianę oświadczeń między państwami reprezentowanemi w komisyi rozbrojenia, bądź też przez wzajemne badanie oświadczeń, które są przewidziane w pakcie.

Trzeci subkomitet: 1) Obecne siły wojskowe i siły przedwojenne różnych państw, 2) Obecne ciężary finansowe i ciężary przedwojenne, które wynikają ze zbrojeń różnych państw. 3) Zarządzenia, na mocy których mogłyby być stwierdzone wydatki na zbrojenia wedle ogłoszonego budżetu wojennego w poszczególnych państwach.

Termin otwarcia konferencyi w sprawie rozbrojeń.

Paryż. PAT. Biuro Wolffa. „Chicago Tribune“ donosi z Waszyngtonu, że można już przyjąć za pewne, że dnia 1 listopada zostanie tam otwarta konferencya w sprawie rozbrojenia.

Japonia wobec konferencyi w sprawie rozbrojeń.

Waszyngton. PAT. (Biuro Wolffa). Rząd Stanów Zjednoczonych zakomunikował Japonii swoje zamiary co do konferencyi w sprawie zmniejszenia zbrojeń i co do zagadnień dalekiego Wschodu. Krok ten nastąpił w tym zamiarze, aby uwzględnić życzenia rządu japońskiego, zanim poweźmie on dalsze decyzye.

Londyn. PAT. (Reuter). Wedle doniesień „Daily Express“ z Tokio, jest małoprowdopodobnem, by Japonia wzięła udział w konferencyi waszyngtońskiej, chyba gdyby otrzymała zadawalające wyjaśnienia w sprawie toku obrad i doniosłości konferencyi.

Dalsze konferencye irlandzkie.

Londyn. (E. E.) De Valera oświadczył, że jedynym jego żądaniem jest, aby uznano, iż naród irlandzki ma prawo do samookreślenia. Dnia 18 bm. miał powrócić do Londynu Lloyd George i odbyć konferencyę z Craigiem, następnie zaś z de Valerą. Wszyscy ministrowie irlandzcy znajdują się w Belfaście i przybędą na konferencyę do Londynu.

Horsea. PAT. Radio. W niedzielnem wydaniu „Obserwera“ pisze wybitny nacyonalista irlandzki Gwinen, że zawieszenie broni przestrzegane jest w Irlandyi bardzo ściśle. Ludność wieńczy automobile angielskie kwiatami a między wojskiem s ludnością panuje stosunek przyjazny, jakiego od wielu lat w Irlandyi nie było. Stosunki te na prowincyi uwydatniają się jeszcze bardziej niż w Dublinie.

Pogłoski o zamordowaniu gen. Leronda.

Paryż. PAT. (Havas). Wiele dzienników podaje z zastrzeżeniem pogłoski kursujące w Berlinie, jakoby gen. Lerond padł ofiarą zamachu. Agencya Havasa dodaje, że ani w ministerstwie spraw zagranicznych, ani w ministerstwie wojny, ani od swego przedstawiciela w Niemczech nie otrzymała potwierdzenia tej pogłoski.

Bytom. PAT. Generał Lerond, Stuart i de Marini powrócili dziś z podróży po Górnym Śląsku. Zwiedzili oni prawie cały obwód przemysłowy, mianowicie Zabrze, Królewską Hutę, Katowice, Szopienice, Mysłowice, Nowy Bierun i Pszczynę. Ludność polska urządziła im wszędzie owacyę. Generał Lerond wyjedzie z Górnego Śląska dopiero po przybyciu rzeczoznawców koalicyjnych, z którymi chce przed wyjazdem odbyć konferencyę.

Kanclerz Wirth grozi ustąpieniem.

Paryż. PAT. (Tel. Comp.) „Chicago Tribune“ donosi, że kanclerz dr Wirth, przed kilku dniami oświadczył ambasadorowi angielskiemu w Berline, że jeżeli kwestya górnośląska nie będzie rozwiązana w duchu pomyślnym, i jeżeli sankcye w Nadrenii będą nadal utrzymane, wówczas będzie on uważał sytuacyę za zbyt trudną, aby módz pozostać na czele rządu niemieckiego.

Zamaskowana idea odwetu.

Berlin. (E. E.). Rząd niemiecki oficyalnie rozwiązać musiał na rozkaz koalicyi straże obywatelskie, Orgesch, Samoobronę itp. Wskutek tego, niemieckie koła militarne z obawy przed zupełnym upadkiem ducha bojowego, dążą do utworzenia organizacyj wojskowych, które mają się rozprzestrzeniać po całej Rzeszy, nie naruszając klauzuli w sprawie rozbrojenia Niemiec. Członkowie dotychczasowi poszczególnych pułków łączą się w towarzystwa o charakterze koleżeńskim, aby tą drogą podtrzymywać tradycye wojskowe i szerzyć ideę odwetu. Ponieważ związki nie są na razie uzbrojone, ani koalicya ani rząd niemiecki nie mają prawnego tytułu do przeszkodzenia w ich rozwoju i niebezpiecznej działalności.

Nowy poseł polski w Berlinie.

Warszawa. (E. E.) Jak informują „Przegląd Wieczorny“, minister przemysłu i handlu Strasburger godzi się na objęcie stanowiska posła polskiego w Berlinie. Wiceminister dr. Strassburger zna się doskonale na stosunkach gospodarczych Niemiec, gdzie zresztą odbywał swoje wyższe studya.

—o—

Zajście podczas demobilizowania powstańców w Inowrocławiu.

Inowrocław. (E. E.). Podczas rozbrajania oddziałów powstańczych górnośląskich, ewakuowanych do Innowrocławia, doszło do użycia siły zbrojnej. Oddziały te miały oddać broń i przejść do zajęć cywilnych. Agitacya żywiołów komunistycznych doprowadziła do tego, że pewna liczba powstańców odmówiła złożenia broni. Po trzechkrotnem wezwaniu przez dowództwo z wojsk do przeprowadzenia rozbrojenia, padła salwa, któ, rej wynikiem było 2 zabitych i kilku rannych. Dziś w mieście spokój. Dalszą demobilizacyę przeprowadza się bez żadnych zakłóceń.

Rząd kowieński odrzucił projekt Hymansa.

Genewa. PAT (Havas). Delegacya litewska zawiadomiła wczoraj sekretaryat Ligi narodów, iż nie będzie się mogła stawić dnia 17 bm. w Brukseli, dla kontynuowania rokowań polsko-litewskich. Rząd litewski zawiadomił Radę Ligi narodów o odrzuceniu przezeń projektu Hymansa.

Unia państw bałtyckich.

Ryga. PAT. (Radio). Konferencya państw bałtyckich ustaliła wytyczne dla unii trzech państw bałtyckich. Wyznaczono specyalną komisyę, która zajmie się uzgodnieniem zapatrywań na kilka niezałatwionych dotąd kwestyi. Za miesiąc lub za dwa odbędzie się nowa konferencya, na której będzie podpisana reszta punktów.

Ryga. (E. E.) Litewski minister spraw zagranicznych Puryckis oświadczył w wywiadzie że między Łotwą a Litwą zawarto konwencyę dotyczącą polityki zagranicznej.

Ofenzywa grecka przeciw kemalistom.

Konstantynopol. PAT. Ofenzywa grecka rozwija się w czterech kierunkach, a mianowicie: Pasarkei-Isnik, Jeniheir-Biledik, Inegul, Ateraros-Harmadzik.

Paryż. PAT. (Havas). Donoszą z Konstantynopola, że Kemaliści cofają się na całym froncie, stawiając silny opór nieprzyjacielowi. Mustafa Kemal ogłosiwszy zwołanie zgromadzenia narodowego, udał się na front.

Paryż. PAT (Havas). Donoszą z Aten, że król Konstantyn udał się na front.

Z ruchu syońskiego.

WYBORY NA PIĄTY ZJAZD KRAJOWY W ŁODZI.

Uprasza się wszystkie miasta, które dokonały 17 bm. wyborów delegatów na zjazd do Łodzi, aby o wynikach natychmiast zawiadomiły Sekretaryat K. C. Organizacyi Syońskiej (Kraków, Stradom 15, oficyny I. p.).

Miasta, które tego nie uczyniły dotychczas z jakichkolwiek powodów, mają natychmiast a najpóźniej 24 bm. wybrać delegatów.

Posiadacze szekli „Hitachduth Hapoel-Hacair Ceirei-Syon“ w Krakowie, jakoteż na prowincyi (złączeni w jednym okręgu wyborczym), z wyjątkiem Chrzanowskiego wybierają swych pięciu delegatów 24 bm. Należy oczekiwać w tej sprawie instrukcyj K. C. Hitachduthu.

Wybory trzech delegatów ogólnej Lokalnej Organizacyi Syońskiej w Krakowie odbędą się również 24 bm.

—o—

Z obrad Syońskiego Komitetu Wykonawczego w Pradze.

Ostatni dzień obrad.

(Od naszego specyalnego sprawozdawcy).

WNIOSEK ŻABOTYNSKIEGO.

(—sz) Praga, 17 lipca.

Posiedzenie w sobotę wieczór trwało do 3-ciej **nad** ranem. Przyjęto, jak już doniosłem, w dosłownem brzmieniu wniosek Żabotyńskiego, **wzywający** Egzekutywę, by ta wystarała się o **odnowienie pułków żydowskich w Palestynie.** Przeciw wnioskowi Żabotyńskiego głosowali: **Grünbaum, Lewite, Böhm, Struck, Kaplan i Locker.**

KONGRES A DELEGACI Z WSCH. EUROPY

(—sz) Praga, 17 lipca.

Na wczorajszem nocnem posiedzeniu uchwalono zwołać Kongres **na 1 września do Karlsbadu.** Palestynie przyznano wyjątkowo jednego delegata na 500 szeklowców i uchwalono **dalej uwzględnić prawa mniejszych grup krajowych.** Komisya permanencyjna uchwaliła, **aby wyasygnowano dla delegatów Kongresowych z krajów wschodnio-europejskich o niższej walucie — 500 funtów angielskich. Każdy** z tych **delegatów otrzyma 500 koron czeskich.**

Ustalono następujący

porządek dzienny Kongresu

W czwartek, 1 września: **Referaty Weizmanna** i **Sokołowa.** Ten ostatni omówi położenie Żydów w golusie.

Od czwartku do niedzieli 4 września: Dyskusya generalna.

Od poniedziałku do środy 7 września: **Trzy referaty palestyńskie** o kwestyach kolonizacyi, emigracyi i kultury oraz dyskusya nad tymi referatami.

W czwartek i piątek, 8 i 9 września: **Sprawy organizacyi i finansów.**

W niedzielę 11: **Keren Hajessod.**

W poniedziałek 12 września: **Wybory Kierownictwa.**

Główny referat palestyński wygłosi prawdopodobnie dr **Ruppin**, o sprawach organizacyjnych dr **Lichtheim.** Referat o kwestyach emigracyjnych przekazano grupom robotniczym.

Skład prezydyum Kongresu ustali Komitet Wykonawczy na posiedzeniu, które odbędzie się w 2 dni przed otwarciem Kongresu. Jako kandydata wymieniono też **Rotszylda.** Składu przyszłej Egzekutywy nie ustalono.

DALSZE UCHWAŁY KONFERENCYI.

(—sz) **Praga**, 17 lipca.

Dziś przedpołudniem kontynuowano w dalszym ciągu obrady nad sprawą imigracyi. Uchwalono, aby **Komisya syońska** w Jerozolimie **poczyniła u rządu palestyńskiego starania** w **celu uzyskania dla imigrantów**, znajdujących się już w drodze do kraju, zezwolenia na dalszy wyjazd do Palestyny.

Uchwalono następnie: **Komitet Wykonawczy popiera żądania Waad Leumi**, aby gminy żydowskie w **Palestynie** uznano jako instytucye prawno-publiczne z prawem ściągania **podatków.**

Komitet Wykonawczy wita uchwały ostatniej **konferencyi** syonistów amerykańskich w Cleevland w sprawie podjęcia akcyi na rzecz Keren Hajessod w Ameryce.

Komitet Wykonawczy przyjmuje do wiadomości dymisyę Simona i de Lieme.

K. W. wyraża

wotum ufności dla Kierownictwa.

K. W. wyraża ubolewanie, że Egzekutywa **nie zwoływała** żadnych posiedzeń Komitetu Wykonawczego.

Uchwalono przyznać Komitetowi Delegacyj **żydowskich w Paryżu** subwencyę w kwocie **2000 funtów.**

Prof. **Warburg** przedstawił budżet palestyński, **który zostanie** przedłożony Kongresowi **tylko do zatwierdzenia.** Uchwalono **wyasygnować 100.000 funtów dla banku** hipotecznego oraz kwoty na bieżące wydatki kolonizacyjne **do końca września.**

ZAMKNIĘCIE OBRAD.

Po przemówieniach końcowych Warburga i Sokołowa zamknięto obrady Komitetu Wykonawczego.

BANK HIPOTECZNY.

(—sz) **Praga,** 17 lipca.

Nastąpiło tu ukonstytuowanie banku hipotecznego, będącego pierwszą instytucyą Keren Hajesod.

WYJAZD 100 IMIGRANTÓW Z TRYESTU.

(—sz) Praga, 17 lipca.

Nadeszła tu telegraficzna wiadomość z Tryesiu o wyjeździe stamtąd 100 imigrantów do Palestyny.

Z REFERATU NAJDICZA.

(—sz) Praga, 17 lipca.

Jak już podałem, referowali o sprawie Keren Hajessod Feiwel, Najditsch i Zlatopolski: Z referatu Najdicza wynika, że dotychczas zebrano dla Keren Hajesod 154.[illegible] funtów. Z tego przypada 83.700 na Amerykę, 13.200 na Bessarabię, 12.700 na Kanadę. 12.500 od Rosyan na emigracyi, 11.000 z Niemiec, 10.600 z Polski, 7,200 z Anglii, 3.700 z Czechosłowacyi, reszta z innych krajów. Z kwoty tej wydano 27.000 wyłącznie na inwestycyę w Palestynie. Deklaracye z St. Zjednoczonych wynoszą 5 milionów dolarów.

Feiwel referował ustrój Keren Hajessod, zaś Hilel Zlatopolski **kwestyę** propagandy. W szczególności omówił zasadę „Maaser".

PRZEBIEG UROCZYSTOSCI PRASKICH.

(—sz) **Praga**, 17 lipca.

Jak już krótko doniosłem, odbyło się we czwartek w marmurowej sali hotelu Lucerna uroczyste przyjęcie członków Komitetu Wykonawczego, urządzone przez rząd czeski i ambasadę angielską. W zastępstwie rządu czeskiego przybył radca legacyjny **Jan Masaryk** (syn prezydenta), w imieniu rządu angielski poseł brytyjski sir Clark. Przybyli wszyscy członkowie Komitetu Wykonawczego, z wyjątkiem prezydenta Weizmanna, który wyjechał do Londynu celem odbycia pilnej konferencyi z Lloydem Georgem. Były nadto reprezentowane wszystkie urzędy żydowskie oraz organizacya syońska republiki czesko-słowackiej. Przemawiali dr Norbert Adler, nadrabin dr Henryk **Brody** (po hebrejsku), radny dr. Singer w imieniu gminy miasta Pragi oraz Żyd. Rady Narodowej dla Czechosłowacyi. Sokołow w **dłuższej** mowie hebrajskiej i angielskiej **podziękował** Pradze za gościnność, poczem **przedstawił rokowania** paryskie, podczas których nauczył się cenić prezydenta Masaryka oraz ministra Benesza. Podziękował następnie Anglii, która jako pierwsze państwo pospieszyło syonizmowi z pomocą.

Pos. **Clark** zaznaczył, że nie włada ani językiem hebrajskim ani czeskim i dlatego da wyraz swoim uczuciom w języku angielskim. Oświadczył się jako sympatyk syonizmu, który zna dobrze, ponieważ pracował jako dyplomata **pod Balfourem.** Ruch, który popierają mężowie, jak Masaryk i Benesz, a prowadzą tacy ludzie, jak Weizmann i Sokołow, zasługuje na nadzwyczajny szacunek.

PRZEBIEG MITYNGU.

Mityng ludowy, który, jak doniosłem, odbył się w czwartek wieczór, otworzył dr **Singer**, poczem zabrał głos rabin dr. Sicher, który w języku hebrajskim i czeskim nawoływał, aby cały naród żydowski stanął za syońskim Komitetem Wykonawczym.

Usyszkin wywodził po hebrajsku, że 15 milionów Żydów może się wiele nauczyć od Czechów. W szczególności potrzebnem to jest żydowskiej Pradze, które jest bardzo zasymilowaną. Ale żydostwo praskie budzi się już powoli do nowego życia. Najważniejszy łącznik, to **język hebrajski.**

Następnie wstąpił na trybunę **Sokołow**, witany niemilknącą burzą oklasków. W Paryżu na konferencyi — wywodził mówca — mówiono: „Nie jesteście narodem; naród posiada własny język". Hebrajskie jest jednak językiem i to żywym. Mowca omawia postępy, jakie hebrajszczyzna poczyniła w ostatnich 7 latach. W Palestynie staje się powoli hebrajskie językiem codziennego życia. W właściwy sobie, barwny sposób opisuje Sokołow nowe życie Żydów w Palestynie. Sokołow wyraził się bardzo optymistycznie o widokach na przyszłość. M. i. opowiedział, **że min. Churchill** podczas swego pobytu w Palestynie **odkrył** w sobie talent malarski i naszkicował kilka pięknych olejnych krajobrazów palestyńskich.

Twórca legionów **Żabotyński w mowie** swojej opowiedział m. i.: **„Przed wielu laty pokazał mi w Wenecyi pewien Armeńczyk list prywatny od Masaryka, w którym dzisiejszy prezydent republiki czesko-słowackiej pisał: Samostanowienie nie jest kwestyą statystyki: Samostanowienie to reorganizacya świata, każdy naród musi otrzymać swój kraj. Armenia będzie i musi należeć do Armeńczyków. Żadna rzeź nie będzie w stanie temu przeszkodzić".** W związku z tym listem **nakreślił Żabotyński** paralelę **między Armeńczykami i Żydami.** Ostrzega, aby nie dano się **odstraszyć ew. trudnościami i przeszkodami.**

Oficyalne doniesienie o zniesieniu zakazu imigracyi do Palestyny.

Londyn. Oficyalnie donoszą: Imigracya do Palestyny, która w początkach maja została zastanowiona, rozpoczęła się obecnie, podlegając atoli pewnym ograniczeniom. I tak, wolno obecnie wyladować w Palestynie tym imigrantom, którzy będąc **w drodze do Palestyny, znaleźli się w jednym z portów europejskich. Pierwsza ich grupa wylądowała już w Haifie bez wszelkich trudności, a jest nadzieja, że i dalsze grupy nie napotkają na trudności.**

Ze względu na to, że warunki kraju nie zezwalają jeszcze na imigracyę masową, ogranicza się obecnie udzielanie wiz do następujących kategoryi imigrantów:

Turyści, zamierzający pozostać w kraju nie dłużej nad 3 miesiące, osoby, mające warunki utrzymania się w kraju, osoby, które poprzednio mieszkały w Palestynie, a obecnie wracają do kraju. Dalej kobiety i dzieci, oraz osoby, zależne materyalnie od mieszkańców Palestyny; osoby, mogące w kraju uzyskać pracę u przedsiębiorców prywatnych, wkońcu osoby duchowne, które w ostatnich latach jeździły do Palestyny ze względów religijnych, a mogą dowieść, że znajdą **tam zatrudnienie.**

Arab przeciw prowokatorom arabskim.

Jerozolima. Pismo „El salam" zamieszcza artykuł pióra p. Dżemla Irani z Akkonu, ostro potępiający agitatorów, nawołujących lud arabski **do** ekscesów antyżydowskich. **Artykuł ten, napisany przez Araba w iście kwiecistym stylu wschodnim, świadczy o tem, że pewien odłam inteligencyi arabskiej zdaje sobie sprawę ze szkody, jaką Arabom** przynosi polityka pogromów, **propagowana** przez płatnych prowokatorów. **Może przyczynią** się słowa te **do przejrzenia** sytuacyi u „**świętego narodu** palestyńskiego", jak Arabów **nazywa autor. M. m. czytamy w artykule tym:**

„Czas już, byś narodzie, otwarcie spojrzał **na to** co się dzieje w **twojem imieniu.** Czas, **byś przejrzał zamiary tych, którzy pod osłoną przyjaźni zatruwają ci życie, podburzając cię, synu człowieczy, przeciwko braciom twoim w imię nacyonalizmu.**

„Otóż narodzie, trzeba, ażebyś baczną poświęcił uwagę tym, którzy cię popchnęli do rozruchów i napadów na Petach Tikwe i Chedere, rzucając **na** cię hańbę w oczach świata oświeconego. **Agitatorzy** ci łowią ryby w mętnej wodzie, **spełniając** wolę tych, którzy najmują ich dla celów **politycznych.**

„Jeśli obawiasz się powrotu Żydów, **wówczas nie** jest dobrą polityka mordowania ich. **Liczni na**

powiem ,a wielkie mocarstwa przyznały im prawo utworzenia siedziby narodowej.

„Porozumcie się z nimi (z Żydami), gdyż patryarchowie ich są naszymi prorokami, a dzieje ich są naszymi dziejami. Są braćmi naszymi z pochodzenia i mowy, a choć Zachód zmienił nieco ich obyczaje, to jednak pragną powrócić do swej natury wschodniej.

„Czy słusznem jest, by ich zabijano, gdy jedynem ich przewinieniem jest chęć powrotu do kraju, by stać się ludźmi Wschodu, jak my, podobnie jak byli za dawnych czasów. Święty narodzie palestyński! Nie ochroni nas polityka prześladowań, gdyż nasza wiara wzbrania nam tego. Niechaj zrozumieją ci prowokatorzy, że Muzułmanie zbyt się szanują, by dać się strącić z zamkniętemi oczyma, w przepaść, honor zaś nasz nie pozwala nam na czyny inkwizycyi hiszpańskiej".

Autor kończy słowami:

„Ty zaś, sprawiedliwy rządzie, ulituj się nad położeniem ludu i nie daj, by go te wilki poszarpały. Staraj się zrozumieć, do czego agitatorzy, hojnie sypiący groszem po wsiach, zmierzają".

Żydzi w Rosyi sowieckiej.

W uzupełnieniu wyłuszczeń znakomitego poety hebr. Bialika o sytuacyi Żydów w Rosyi zamieszczonych w jednym z ostatnich numerów naszego pisma, podajemy poniżej informacye, jakich znakomity poeta udzielił w tej samej sprawie pismu konstantynopolitańskiemu „La Nation".

„Jakie jest

stanowisko rządu sowieckiego względem religii żydowskiej

i rozpowszechniania języka hebrajskiego wśród mas żydowskich?"

„Bolszewizm toleruje religię żydowską w bóżnicach i nie wtrąca się do żadnych spraw religijnych. Wolność sumienia jest w obecnej Rosyi zupełna.

Jedyny warunek, jaki bolszewicy stawiają, jest, aby religia, była praktykowana tylko w bóżnicach, kościołach itd. Posiadający już obecnie język hebrajski nie napotykają przy używaniu tego języka na żadne przeszkody ze strony rządu bolszewickiego. Ale sekcya żyd. przy komisaryacie wychowania, pobudzana przez żydowskie socyalistyczne ciało robotnicze, wyrażające teoryę międzynarodówki oraz nie uznające żadnej różnicy rasami lub religiami, nie pozwala pod żadnym pozorem, aby w szkołach żyd. wykładano dzieciom języka hebrajskiego. Natomiast sekcya sztuki tegoż komisaryatu popiera teatr hebrajski „Habima Hawrith" w Moskwie. Teatr ten zyskał w stolicy wielki rozgłos jako studyum i jest bardzo ceniony w kołach intelektualnych".

„Jak się rzecz przedstawia z

ruchem syonistycznym?"

„Komisaryat dla spraw żydowskich, popierany przez „Bund" a zwłaszcza kierownik tego komisaryatu Mereżyn, zdeklarowany asymilator uprawia szaloną agitacyę przeciwko ruchowi syonistycznemu. To samo źródło ponosi winę za wszystkie przeszkody, czynione emigracyi żydowskiej z Rosyi. Sytuacya w jakiej znajdują się, dzięki temu komisarzowi, nieszczęśni Żydzi, którzy wszystko wysprzedali i dotarli do granicy, jest w najwyższym stopniu tragiczna.

Plan jakiego trzyma się władza sowiecka, polega na tem, że kobiety, małe dzieci oraz starcy mogą, o ile chcą, opuścić Rosyę, natomiast młodzież oraz mężczyźni w wieku średnim są potrzebni dla armii i dla odrodzenia ekonomicznego Rosyi — dlatego też nie wolno im w żaden sposób emigrować z Rosyi. Samo się przez się rozumie, że nie pozwalanie opiekunowi jechać z rodziną oznacza zupełny zakaz emigracyi, gdyż żaden kraj nie wpuści kobiet i dzieci bez mężów i ojców, aby w ten sposób nie powiększyć swych własnych ciężarów filantropijnych na rzecz państwa sowieckiego.

Tak się przedstawia sytuacya w Rosyi po dzień dzisiejszy.

* * *

Ryga (ŻBK.). Został tu opublikowany długi spis osób, znajdujących się w więzieniach petersburskich wkońcu maja br., a aresztowanych przez władze sowieckie w rb. w miesiącach od stycznia do maja włącznie. Aresztowani są oskarżeni po większej części o należenie do partyi soc.-rewolucyonistów prawych oraz lewych, soc.-demokratów i anarchistów. W spisie znajdujemy następujące nazwiska żydowskie: 1) M. I. Wainberg, student; 2) I. A. Glasman, robotnik; 3) P. I. Dan (Gurewicz), lekarz; 4) W. Zalkindówna, studentka Żeńskiego Inst. Lek., aresztowana za działalność, wymierzoną przeciwko władzy sowieckiej; 5) Zylberberg, student, członek petersburskiej rady robotniczej; 6) A. M. Ickal, student; 7) Kaganówna studentka Żeńsk. Instyt. Lek., aresztowana za działalność, wymierzoną przeciwko władzy sowieckiej; 8) I. M. Lewin, stud. aresztowany za udzielanie nielegalnej pomocy aresztantom politycznym; 9) M. I. Lewin; 10) N. A. Lifszyc; 11) Mandelstam, student, aresztowany za działalność kontr-rewolucyjną, skazany na 6 miesięcy robót przymusowych; 12) B. N. Perec; 13) L. Ratnerówna, studentka Żeńsk. Inst. Lek.; 14) A. I. Rozenblum, student; 15) F. L. Trachtenberżanka, studentka; 16) A. J. Fajnsztejn, członek petersburskiej rady robotniczej; 17) Szlajfer; 18) Sztrylerówna, studentka Żeńsk. Inst. Lek., aresztowana za działalność, wymierzoną przeciwko władzy sowieckiej, skazana na 3 lata robót przymusowych; 19) Jakobsonówna, stud. Żeńsk. Inst. Lek., aresztowana za działalność wymierzoną przeciwko władzy sowieckiej.

Minister spraw wewnętrznych o ekscesach antyżydowskich.

Współpracownikowi „Naszego Kuryera" udzielił minister spraw wewnętrznych p. Raczkowski kilka bliższych informacyi w sprawie ekscesów.

Na pytanie jakie środki przedsięwzięło min. spr. wewn. celem ukrócenia ekscesów i niedopuszczania na przyszłość, odpowiedział p. minister:

Ekscesy te zaskoczyły mnie niespodzianie, zaraz po objęciu mego resortu, raczej podczas mojej nieobecności w Warszawie, gdyż dopiero przed trzema dniami wróciłem z Wilna.

Po przyjeździe do Warszawy natychmiast zaznajomiłem się z wiadomościami, które otrzymało w tej sprawie min. spraw wewnętrznych. Niezwłocznie wydałem też ostre zarządzenia, celem przeciwdziałania tym godnym pożałowania wypadkom. Zarządzenia wysłałem drogą telegraficzną wszystkim władzom administracyjnym, jak również i komendom policyi państwowej, nakazując im niedopuszczenie do wykroczeń i czyniąc odpowiedzialnemi za wszelkiego rodzaju ekscesy. Dla uspokojenia szerokiej opinii publicznej jak i dla powstrzymania nieodpowiedzialnych czynników od gwałtów nie powstrzymam się przed najenergiczniejszymi krokami, aby nareszcie położyć kres tym niepożądanym i szkodliwym przejawom.

Wczoraj bawiły u mnie delegacye posłów żyd., które przedłożyły mi szereg konkretnych faktów wykroczeń przeciwko Żydom. Niezwłocznie wydałem należne zarządzenia do tych miejscowości. Nie powstrzymam się również od pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności, gdyż państwo praworządne nie może tego tolerować.

O departament dla spraw żydowskich.

Warszawa. „Naród" donosi, że podana przez niektóre dzienniki wiadomość o zorganizowaniu specjalnego departamentu spraw żydowskich przy Min. Spraw Wewn. oraz o przekazaniu departamentowi temu wszystkich spraw żyd., które podlegały kompetencyi Ministeryum W. R. i O. P., nie jest prawdziwą.

Instytucyom i osobom, które z powodu śmierci ukochanego Męża i Ojca naszego błp.

SALOMONA LESERA

piśmiennie lub ustnie wyrazili nam współczucie oraz wszystkim uczestnikom obrzędu pogrzebowego składają na tej drodze serdeczne dzięki

Leserowie.

Naczelnemu Dyrektorowi p.

Jakóbowi Schöngutowi

wyrażamy z powodu straty Jego błp. Matki najszczersze współczucia

Personal Oddziału Krak. Tow. Ubezpieczeń „Orzeł".

Nikczemny atak klerykalny.

Kraków, 19 lipca.

„Lud Katolicki" omawiając liczbę Żydów na świecie, dochodzi do konkluzyi, że najliczniej ludność żydowska skupiona jest na ziemiach polskich. Doszedłszy do tej konkluzyi, „Lud Katolicki" snuje następujące, księżą ręką rzucone, obelgi:

„Bóg widocznie karze nas za grzechy, bo ta plaga egipska najwięcej nawiedziła Polskę. Te pijawki ssące krew bez ran, ta zmora dławiąca, hydra czyhająca na uchwycenie rządów, wampir, co wpił się pazurami w nasz organizm narodowy, oszuści, złodzieje, paskarze, lichwiarze, lupanarowcy uwodzący kobiety, uprawiający handel żywym towarem, rozpalający chłopa gorzałą, mamiący robotnika złotemi górami i zaprawiający go do walki klasowej, deprawujący dusze i serca inteligencyi, gangrenujący młodzież w szkołach itp., to są Żydzi w Polsce.

I tak na całym świecie.

Gdyby narody pijawek tych nie posiadały, byłaby jedność, solidarność, zgoda, powszechne rozbrojenie i prawdziwa miłość bliźniego.

Oni wszędzie są, mącą, kręcą, oszukują, szachrują dla swojej korzyści, bo tak im każe czynić talmud.

Jakie tylko zło się dzieje u nas, czy gdzie indziej, to bez wątpienia jest twór Żydów.

Ile wojen, ile krwi niewinnie przelano, ile milionów ofiar — żołnierskich poszło w kwiecie lat do grobu, jako polegli, ile milionów ludzi głodnych, bosych, obdartych, bez rąk, bez nóg, ociemniałych i inwalidów. Wszystko przez nich.

A oni? — Chodzą uśmiechnięci, wygoleni, elegancko ubrani, bogaci i syci. Złoto i brylanty, lśnią. Bez trudów, pracy i ofiar zdobywają złoto, a pogrążają miliony ludu pracującego w nędzę i niedostatek".

Po tym soczystym wylewie zdeprawowanej wyobraźni klerykalnej, uderza „Lud Katolicki" w inną, jeszcze ohydniejszą, strunę demagogii. Oto rzuca szereg następujących, prześcigających się w obłudzie jezuickiej pytań z jedną, jednolicie brzmiącą odpowiedzią:

„Kto przyczynił się do nieprawidłowego podziału Śląska Cieszyńskiego? Żydzi.

Kto buntuje Żordża, by nam nie dać w posiadanie Górnego Śląska? Żydzi.

Kto gmatwa sprawę Wilna i Galicyi Wschodniej, Żydzi.

Kto prowokuje Anglię i Niemców do nowej wojny z Polską i Francyą? Żydzi.

Kto stwarza baśnie o pogromach w Polsce, nigdy nie byłych? Żydzi.

Kto pchnął bolszewików na Warszawę i pomagał im w Wilnie, Grodnie, Siedlcach, Płocku i Białymstoku? Żydzi!

A kto w czasie okupacyi Polski przez Niemców i Austryaków im schlebiał, pracował w ich urzędach itp.? Żydzi.

Kto dzisiaj paraliżuje rozwój Polski pod każdym względem? Żydzi!

Kto sprowadzał komisye śledcze do Polski Żydów Morgentaue'a i Samuelsa? Żydzi!

Kto był prezesem komisyi plebiscytowej na Warmii w Kwidzyniu? Żyd, włoski senator Pavia!

Kto jest prezesem Ligi Narodów? Żyd Hymans!

Kto jest heroldem Żydów a mordercą ciemnych Rosyan-chrześcijan? Żyd Lejba Bronsztein Trocki, ich nowy Mesyasz!

Jakich studentów i studentki bogato i elegancko ubranych spotykamy na ulicach Krakowa i Warszawy itd.? Żydów!

Handel i przemysł w czyich rękach? Żydów!

Większość posiadania w miastach w czyich rękach? Żydów!

Kto zatruwa powietrze w parkach i ogrodach miast naszych? Żydzi!

Kto chce w niedziele i święta katolickie handlować i bogacić sie? Żydzi!

Kto dla zamydlenia oczu, dla interesu przyjmuje nazwiska polskie i zmienia swoje imiona? Żydzi".

Po wyczerpaniu tego „vademecum" dla chłopa polskiego brukowy towarzysz „Głosu Narodu" rzucając klątwę, na stronnictwa polskie rzekomo wysługujące się Żydom, kończy swe niecne porachunki w następujący sposób:

„Z oskarżeń naszych moglibyśmy tworzyć tomy, mało, bo całe biblioteki, ile cierpień i nieszczęść zawdzięczamy Żydom.

A my witamy się, całujemy się, sprzedajemy im, kupujemy u nich, czytamy gazety polskie, redagowane lub wydawane przez Żydów. I dodaćby wypadało jeszcze:

Kto u nas popiera i służy Żydom? Socyaliści i ludowcy.

Czy w socyalistycznych albo ludowcowych pismidłach czytacie co kiedy o Żydach? Nie!

A kto w Sejmie głosuje z Żydami, a raczej a

kim Żydzi głosują? Z tymi, którzy prowadzą politykę, sprzyjającą żydowskim celom, rozbicia katolickiej Polski i katolickiego ludu polskiego, tj. z piastowcami, socyalistami i innymi ludoburcami.

Czas ocknąć się! Czas pomyśleć, żeśmy Polakami, że nam nie wolno zgodnie z sumieniem narodowem popierać gada, który szkodzi nam na każdym kroku, ani też popierać tych, którzy Żydów popierają".

A teraz pytamy, kto urządza w Polsce pogromy? Kto szkaluje imię Polski wobec opinii zagranicznej? Kto? Wszak chłop polski po przeczytaniu tych niecnych napaści brukowego towarzysza „Głosu Narodu" zerwie się i rzuci hasło: „A teraz chłopy hajże za kosy i noże na Żyda!" Taki tylko może być efekt klerykalnego uświadomiania pogromowego mas chłopskich.

Konferencya polsko-żydowska w Wilnie.

Wilno. We wtorek 12 bm odbył Wygodzki w swojem mieszkaniu konferencyę z przedstawicielem polskiego min. spraw zagranicznych p. Knollem, oraz z jednym z wyższych urzędników wileńskich.

Dwugodzinna konferencya nosiła charakter wyłącznie polityczny i dotyczyła prawie wszystkich stron współżycia polsko-żydowskiego w Polsce, a zwłaszcza na Litwie. Poniżej przytaczamy treść rozmowy w skróceniu. Przedewszystkiem goście polscy zapytali p. Wygodzkiego, jak się zapatruje na

współpracę żydowsko-polską

w obecnych warunkach? Dr. Wygodzki oświadczył, że zawsze był zwolennikiem porozumienia i współpracy polsko-żydowskiej. Nawet za czasów rosyjskich różne koła kulturalne, zwłaszcza rewolucyjne, litewskie, polskie, żydowskie, białoruskie bardzo często wspólnie działały. Również za czasów okupacyi niemieckiej Żydzi szli ręka w rękę ze wszystkiemi wileńskiemi narodowościami, (aczkolwiek to nie leżało w ich interesach), zwłaszcza w pierwszych latach okupacyi.

Pod koniec okupacyi niemieckiej, Polacy dążący do osiągnięcia programu Piłsudskiego, odseparowali się od Żydów i kroczyli własną drogą. Niestety Polacy po zajęciu Wilna nie okazali chęci do przyjęcia gotowości Żydów do współpracy z nimi. Można było osiągnąć wrażenie, że Polacy czynią na wszelki sposób wysiłki, by uczynić z Żydów swych wrogów. Nawet przedstawiciele rządu polskiego w ziemi wileńskiej, poczynając od p. Osmołowskiego, nie stanęli na odpowiedniej wyżynie politycznej i zamiast przeciągnąć na swoją stronę Żydów przez faktyczne uznanie ich praw narodowych bawili się w ładne słówka...

Następnie p. Knoll zapytał się p. Wygodzkiego, jak się zapatruje na

projekt zwołania sejmu wileńskiego.

Zależy to — odpowiedział Wygodzki — od 3 rzeczy: 1) od przestrzeni na której odbędą się wybory 2) od kompetencyi sejmu i 3) od warunków w jakich odbędą się wybory. Dopiero po zapoznaniu się z tymi punktami będzie można odpowiedzieć, czy Żydzi będą brać udział w tej instytucyi.

Zresztą nie można żądać od Żydów — według dra Wygodzkiego — aby stali po stronie polskiej przeciwko wszystkim przeciwnikom Polski na ziemi wileńskiej.

Na zapytanie, jakie

środki należy przedsięwziąć celem zlikwidowania sporu polsko-litewskiego,

oświadczył dr. Wygodzki, że według niego, muszą obydwie strony poczynić pewne ustępstwa. Dopiero wówczas będzie można stworzyć sytuacyę, aby wszystkie narody, mieszkające na Litwie, mogły żyć w przyjaźni. W tym celu należy nadać wszystkim narodowościom pełne równouprawnienie obywatelskie, polityczne i narodowe. Tylko współżycie bez zwycięzców i zwyciężonych, panujących i ciemiężonych narodowości lub kultur będzie mogło stworzyć pokój i zgodę i połączy siły wszystkich mieszkających na ziemi wileńskiej narodowości na rzecz rozwoju ekonomicznego i duchowego kraju i jego obrony w razie niebezpieczeństwa zewnętrznego.

Następnie p. Knoll zapytał się, czy Żydzi wileńscy chcieliby dopomódz do porozumienia litewsko-polskiego. Dr. Wygodzki oświadczył, że on mówi wogóle tylko we własnem imieniu, a nie w imieniu całego społeczeństwa żydowskiego, czy też jego części. On osobiście z pewnością wziąłby bardzo czynnie udział w tej pracy i jest przekonany, że nagół Żydzi wileńscy bardzo pragną, aby spór polsko-litewski, jako też ogólny spór został zlikwidowany w drodze pokojowej — gdyż Żydzi są największymi wrogami wojen.

Na pytanie, czy Żydzi wileńscy żądają

autonomii narodowo-kulturalnej,

odpowiedział dr. Wygodzki, że **Żydzi wszędzie stoją na tem stanowisku i nie dadzą się z niego sprowadzić.** Dla Żydów wileńskich ważną jest nie obietnica udzielenia im autonomii, którą można dziś dać a jutro cofnąć, lecz przeprowadzenie jej w życie. Dla Żydów ważne są kroki, jakie Sejm i rząd polski przedsięwezmą u siebie, celem urzeczywistnienia autonomii Żydów polskich. Tylko ta droga, którą kroczyli i kroczą dotychczas Litwini w stosunku do Żydów może polepszyć i polepszy stosunki żydowsko-polskie.

Głos polski o syonizmie.

W „Przeglądzie Wieczornym" z d. 16 bm. poświęca p. Adam Nowicki artykuł wstępny sprawie syonizmu. **Nawiązując do przytoczonych już przez nas wrażeń, jakie odniósł prof. Einstein w Ameryce, przypatrując się stanowisku tamtejszego społeczeństwa nieżydowskiego wobec sprawy syońskiej,** dowodzi p. Nowicki, że i w Polsce mnóstwo chrześcijan gorąco się zajmuje sprawą syonizmu i kwestyą stworzenia państwa żydowskiego". W dalszym ciągu usiłuje p. Nowicki przekonać czytelnika, że równoczesne łączenie przez owych chrześcijańskich sympatyków syonizmu w Polsce sprawy siedziby narodowo-żydowskiej z kwestyą pomniejszenia ludności żydowskiej w Rzeczypospolitej nie oznacza bynajmniej antysemityzmu. P. Nowicki pisze m. in.:

„Tymczasem zamiar zmniejszenia z pomocą stworzenia odrębnego państwa żydowskiego liczby Żydów polskich może odgrywać i odgrywa w takiem popieraniu idei syonistycznej przez chrześcijan w Polsce rolę bardzo podrzędną. Chrześcijanie w Polsce, widzący w syoniźmie duży ruch narodowo-polityczny, uważają ten ostatni za jeden z najpoważniejszych, może nawet najpoważniejszy środek uregulowania wogóle kwestyi żydowskiej. Ponieważ uświadomienie odrębności narodowej u Żydów występuje coraz to wyraźniej na zewnątrz — podczas gdy dawniej kryło się w ghecie, w szuli, w domu żydowskim; ponieważ nadto asymilować się czyli wynaradawiać się na rzecz innych narodów mogą tylko jednostki żydowskie, tak, jak się asymilują poszczególni Niemcy, Polacy, Francuzi, Anglicy, Włosi; ponieważ zresztą masowa, nawet na kilkaset lat rozłożona zupełna asymilacya mas żydowskich, gdyby była możliwą, co jest wykluczone, nie stałaby się dobrodziejstwem dla narodu, który wchłonąłby taką masę Żydów — przeto stworzenie odrębnego państwa żydowskiego przedstawia niewątpliwie przynajmniej częściowy sposób uregulowania kwestyi żydowskiej. Dałby on bowiem Żydom to, czego nie mają od dwóch tysięcy lat i co w zakresie ich umysłowości i moralności jest największem kalectwem duchowem: dałby im mianowicie poczucie państwowości przedewszystkiem własnej, a potem wogóle państwowości".

Dążenie do emigracyi — przesadzone.

Nowy Jork. (ŻBK). W referacie swoim o emigracyi doniósł przedstawiciel towarzystwa „Hijas", p. Jakób Mazal, który niedawno przybył z Europy, że wiadomości podawane w pismach o rzekomo silnem dążeniu ludności żydowskiej do emigracyi, są przesadzone. Większość Żydów europejskich nie okazuje najmniejszej chęci opuszczenia krajów zamieszkania. Do Stanów Zjednoczonych wyjeżdżają przeważnie żony i dzieci osób, przebywających w Ameryce.

P. Mazal żywi nadzieję, że żydostwo europejskie potrafi w najbliższej przyszłości samo rozwiązać swoje żywotne problemy.

Przegląd polityczny.

Sprawa mandatów przed Ligą nar.

Drugie plenarne zgromadzenie Ligi narodów zbiera się dnia 5 września w Genewie. Na porządku dziennym znajduje się 25 punktów, m. in. przedewszystkiem sprawozdanie o kwestyi mandatów Anglii w Palestynie i w Mezopotamii, Francyi w Syryi, Japonii w Yap i innych państw w b. terytoryach kolonialnych Niemiec.

Poza tem obejmuje porządek dzienny kwestye rozbrojenia, pomocy, kredytowej dla Austryi, akcyi przeciw handlowi żywym towarem i sprawy międzynarodowego Urzędu pracy.

*

W angielskiej Izbie gmin odpowiedział na zapytanie podsekretarz stanu Harmsworth, że mandat francuski w Syryi różnić się będzie od mandatu angielskiego w Palestynie, gdyż stosunki w obu krajach są odmienne.

Emir Fejzal — królem Iraku.

Jak już donieśliśmy, przybył niedawno emir Feizal do Mezopotamii, gdzie przy pomocy władz brytyjskich przygotowuje swą intronizacyę. W angielskiej Izbie gmin zakomunikował przed kilku dniami min. kolonii Churchill, że Emir Feizal ogłosił się królem Iraku pod tym warunkiem, że rząd jego będzie demokratyczny i konstytucyjny.

Wybór Emira Feizala — mimo niechęci Francyi — należy więc uważać za pewny. Anglia, jak donoszą pisma rzymskie z Kairo, otrzymała już w zamian za uznanie Emira Feizala bardzo ważną koncesyę w Hedżasie, a mianowicie pozwolenie obsadzenia portu Gidda, punktu wyjścia całego ruchu w Hedżasie (państwie arabskiem). W ten sposób uzyskuje Anglia kontrolę także nad arabskiemi miejscami świętemi, gdyż zaopatrywanie tych miejsc w środki żywności odbywa się tylko przez powyższy port.

Jak donosi londyński korespondent „Tempsa" wyjechał do Mezopotamii pułk. Lawrence, który kieruje departamentem arabskim w brytyjskim urzędzie kolonialnym. Ma on za zadanie przyspieszyć powstanie państwa w Mezopotamii.

Przymierze angielsko-japońskie a Liga narodów.

Sekretaryat Ligi Narodów otrzymał od rządu angielskiego i japońskiego bardzo ważną deklaracyę tyczącą się przymierza angielsko-japońskiego z 13 lipca 1911 r. Deklaracya ta podpisana jest przez ambasadora japońskiego w Londynie, barona Hayaschi i sekretarza do spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii lorda Curzona. Deklaracya datowana jest w Londynie w dniu 7 lipca 1921 r. i brzmi jak następuje:

„Zważywszy, że rządy Wielkiej Brytanii i Japonii deklaracyą swoją z dnia 8 lipca 1920 r. zawiadomiły Ligę Narodów, iż zdaniem ich, jeśli traktat przymierza anglo-japońskiego z 13 lipca 1911 r. ma utrzymać się w mocy po lipcu 1921 r., to winien on być przeprowadzony w sposób, który nie będzie stał w sprzeczności z paktem Ligi.

Rządy angielski i japoński komunikują przez swoich przedstawicieli w Lidze, że doszły do porozumienia, aby na wypadek, gdy traktat pozostanie w mocy, wszystkie sprawy, których załatwienie przewiduje traktat, były rozstrzygane w myśl procedury przepisanej przez pakt Ligi nawet wbrew przepisom traktatu, o ile stoją one w sprzeczności z procedurą Ligi".

Deklaracya z 8 lipca 1920 r., na którą powołują się rządy angielski i japoński w swem ostatniem oświadczeniu brzmi jak następuje:

Spaa, 8 lipca 1920 r.

„Rządy Wielkiej Brytanii i Japonii są zdania, że umowa angielsko-japońska z 13 lipca 1911 r., obowiązująca obecnie oba kraje, jakkolwiek zgodna jest z duchem paktu Ligi Narodów, nie odpowiada jednak ściśle wszystkim wymogom paktu, do którego oba rządy pragną się ściśle zastosować. Wobec powyższego oba rządy mają zaszczyt zawiadomić Ligę, że uznają zasadę, w myśl której o ile umowa angielsko-japońska ma obowiązek i po lipcu 1921 roku — winna być zawarta zgodnie z wymogami paktu".

Przymierze angielsko-japońskie zawarte zostało właściwie jeszcze 30 stycznia 1902 r., a odnowione z pewnemi zmianami 13 lutego 1911 r.

KRONIKA.

Kraków, 19 lipca.

— **Uroczystość grunwaldzką** rozpoczęła onegdaj w Krakowie msza w kościele Maryackim, po której rozwinął się pochód przez ul. Floryańską na plac Matejki. Na czele pochodu szła muzyka 8 p. ułanów, oddziały tegoż pułku, sokoli, cechy i zrzeszenia. Za muzyką niesiono wieniec, który złożono później u stóp pomnika grunwaldzkiego. Tam też wygłosili przemówienia prezes Straży kresowej p. Wodzinowski i wiceprezydent miasta p. Wielgus. Uroczystość zakończyła się odegraniem przez orkiestrę pieśni narodowych.

— **Cena spirytusu do palenia.** Magistrat zawiadamia, że cena spirytusu kontyngentowego do palenia wynosi obecnie w handlu detalicznym 92 mk za 1 litr.

— **Egzekutywa żyd. młodzieży akademickiej** ze wschodu w Pradze podaje do wiadomości wszystkim kolegom bawiącym podczas feryi poza Pragą, aby w zasięganiu najrozmaitszych informacyi zwracali się do niej listownie na adres: Mensa acad. jud., Praha, Kral. Vinohrady, Halkova ul. 55.

— **Błp. Selma z Schornsteinów Schöngutowa,** żona znanego kupca w Zawoi, zmarła w Krakowie. Dla letników przybywających do Zawoi była to znana osobistość, służąca radami i czynami, toteż pozostawiła po sobie ogólny żal wśród szerokich sfer. Pogrzeb odbył się w Krakowie w niedzielę.

— **Ze sportu.** Pogoń (Lwów)—Jutrzenka 4:1 (2:0). Zawody te zgromadziły liczną publiczność, która od Pogoni, po jej zwycięstwie nad Kispesti, oczekiwała pięknej gry. Tymczasowo Pogoń tym razem zupełnie zawiodła i tylko przypadkowej nie dyspozycyi ataku Jutrzenki i jej „pechowi“ może Pogoń zawdzięczyć swe zwycięstwo. Lwowiacy hołdują jeszcze ciągle grze „górą“, choć napad ich, który jest najlepszą częścią drużyny, miejscami próbował kombinować. Jutrzenka cała, prócz ataku, grała dobrze, a Pacanoverowi i Ofenowi należy się specyalna pochwała za ich pełną poświęcenia i ambicyi grę. Fuhrmann w drugiej połowie okazał się w środku pomocy lepszym od Klotza I., który za to grając w napadzie, stworzył kilka niewykorzystanych, bardzo niebezpiecznych momentów pod bramką Pogoni. Przebieg gry: Już w 1 minucie strzelają Lwowiacy z karnego pierwszą bramkę. Gra jednakowoż dalej toczy się bez specyalnej przewagi Pogoni, dla której Garbień w 19 minucie strzela drugą bramkę. Po pauzie wykorzystuje Kuchar nieporozumienie między Fuhrmanem a bramkarzem rezerwowym Jutrzenki i uzyskuje trzeci punkt dla swego klubu. Napad Jutrzenki powoli zaczyna coraz skuteczniej atakować i w 30 minucie strzela Klotz I. z karnego, z powodu foul'a na polu karnem, jedyną bramkę dla Jutrzenki. Dalsze jednak ostre strzały napadu Jutrzenki nie trafiają celu. Tuż przed końcem Kuchar, przedarłszy się przez obronę Jutrzenki, pakuje jej z kilku metrów czwartą i ostatnią bramkę. Sędziował p. dr. Lustgarten.

H. B.

— **Drugi Wieczór Artystów Warszawskich** w „Bagateli“ odbędzie się dziś, tj. 19 bm. o godzinie 8 i pół wieczorem. Najwybitniejsi artyści warszawscy, jak: Janina Madziarówna, Rentgen, Boroński, Tolański, Brochocki, Łoskot i inni powtórzą dziś interesujący i wesoły program, złożony z pieśni, piosenek, ballad, satyr i tańca. W wieczorze dzisiejszym, jak i w następnych wystąpi również znakomita primadonna opery wielkiej w Budapeszcie, Ellen Ferenczy.

— **Szczegóły pożaru na Zabłociu.** Podaną onegdaj krótką wiadomość o wielkim pożarze na Zabłociu uzupełniamy obecnie następującymi szczegółami: Pożar wybuchł około godz. 11 i pół w składzie drzewa Braci Albertów. Po kilku minutach spostrzegł ogień podoficer inspekcyjny, pełniący służbę w przyległym Wojsk. Urzędzie gospodarczym i natychmiast zawiadomił Straż pożarną tudzież pogotowie rat. Tymczasem pożar przeniósł się na okoliczne baraki, mieszczące w sobie maszyny tartaku oraz znaczne ilości desek, jakoteż koszykarnię. Przepalone wiązania poczęły rozpadać się z trzaskiem, tworząc nieprzebytą zaporę z ognia. Mimo natychmiastowej akcyi ze strony ludzi, którzy na widok pożaru przybyli na ratunek, ogień przeniósł się na fabrykę giętych mebli, obejmując ją całą płomieniami.

W kilka minut po zaalarmowaniu przybyła krak. Straż pożarna w sile 4 plutonów pod dowództwem nacz. Obidowicza, który rozwinął energiczną akcyę około tłumienia ognia. Przybyłe oddziały wojskowe obsadziły wszystkie zagrożone miejsca, nie przepuszczając nikogo.

Rozszalały żywioł zagrażał bardzo przytykającemu bezpośrednio do ognia Wojsk. Urzędowi gospodarczemu i rzeźni miejskiej. Tutaj też skupiono całą akcyę. Pastwą płomieni padło pięć baraków i wielkie ilości nagromadzonego na polu materyału budowlanego. Spłonął barak, w którym znajdowało się 40 wagonów soli (w tem 12 wagonów soli białej), przeznaczonej do rozsprzedaży między ludność. Sól ta przedstawiała wartość 6,000.000 mk, nie wliczając w to worków. Zupełnemu zniszczeniu uległo 20 maszyn stolarskich, 7 motorów itd. fabryki giętych mebli i tartak. Fabryka i tartak były ubezpieczone na sumę 5 milionów marek. Ponadto spalił się wielki magazyn materyałów budowlanych, stanowiący własność Banku Budowlanego. W magazynie owym znajdowało się 5 domów zupełnie wykończonych. Straty wynoszą przeszło 40 milionów marek.

W chwili wybuchu ognia znajdowało się w owych objektach dwóch urzędników oraz dozorca, którzy spostrzegłszy pożar, rzucili się do hydrantu. Atoli hydranty zawiodły z powodu zamknięcia na czas nocny dopływu wody, co już po raz drugi okazuje się przyczyną katastrofy. Pożar może byłby zgaszony w zarodku, gdyby nie ten brak wody. Pożar ugaszono dopiero około godz. 8 rano.

— **Echa morderstwa w Liszkach.** W sprawie morderstwa popełnionego dnia 4 bm. na osobie Stanisława Rozponda, robotnika w Liszkach, policya państwowa lansuje następujący opis wydarzeń: Dnia 4 bm. przyszedł robotnik Alfons Brzyszczek, zamieszkały w Liszkach, do sklepu Szai Schönherza w tejże miejscowości i wdał się w rozmowę (!) ze znajdującymi się w sklepie Ignacym Schönherzem i Baruchem Fischerem. W czasie rozmowy Brzyszczek przystąpił do Fischera i poprosił go o papierosa, a gdy ten prośbie jego odmówił, odpowiedział Brzyszczek postawieniem mu bardzo trywialnej propozycyi. Z tego powodu przyszło do bójki między obecnymi kupcami a Brzyszczkiem, w czasie której ten ostatni otrzymawszy kilka ran na głowie i ciele, zdołał uwolnić się od atakujących i wybiegł na rynek. W tym czasie zgromadziło się przed sklepem więcej osób, do których Ignacy Schönherz wyskoczył (!) z rewolwerem i miał zawołać: „Ustąpcie się stąd, gdyż ja was nauczę, że teraz nie muszą już katolicy Żydów, lecz Żydzi katolików“. Po tych słowach dał strzał do stojącego naprzeciw niego Stan. Rozponda, kładąc go trupem na miejscu.

Ponadto informatorzy zapewniają, iż raport, jaki w tej sprawie wpłynął do komendy policyi w Krakowie z policyi w Liszkach stwierdza, że ze strony ludności katolickiej w Liszkach nie było w odniesieniu do Żydów żadnych ekscesów, i że jedynie wyrostki (!) wybili szyby w oknach sklepu Schönherza.

Powyższy lakoniczny, ale tem silniej tendencyjnością zabarwiony opis wydarzeń w Liszkach nie odbiega w niczem od treści i tendencyi znanego już naszym Czytelnikom komunikatu Rady gminnej w Liszkach. Tak więc i Policya państwowa przyszła w sukurs Radzie gminnej w Liszkach...

— **Tajemnicze zwłoki.** W ostatnich dniach żołnierze kąpiąc się w Wiśle koło Bielan, zauważyli leżące na brzegu rzeki zwłoki mężczyzny, ubranego w czarny garnitur z rewolwerem w ręku. Uwiadomiona o tem policya w Przegorzałach wszczęła śledztwo, uwiadamiając równocześnie o fakcie okręgową policyę w Krakowie. Komisya sądowo-lekarska przybyła do Przegorzał z Krakowa, stwierdziła u zabitego dwie rany postrzałowe, jedną w prawą skroń, drugą w brzuch i zarządziła przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej w Krakowie. Celem stwierdzenia identyczności zamordowanego, czy też samobójcy, zrewidowano jego kieszenie i w jednej z nich znaleziono portfel z pewną gotówką oraz kartką, na której widniały słowa: „Powodem mojego czynu jest grubsza strata materyalna, a że jestem zupełnie sam, zatem pragnę opuścić ten świat.— nieznanemu dalsze życie grozi samotnością i możebną utratą rozumu; dziękuję z góry za wszystko, co dla mnie uczynionem zostanie“. Poza tą kartką bez podpisu nie znaleziono żadnych dokumentów, z których możnaby stwierdzić tożsamość zwłok.

W dwa dni potem zgłosił się na policyę Władysław Wandzel z Zarzecza koło Żywca i prosił o pokazanie mu trupa, gdyż — jak mówił — ma przeczucie, że jest nim jego krewny Tomasz Wandzel, przebywający od ośmiu lat w Ameryce, który zapowiedział swój przyjazd do kraju na ubiegły miesiąc i dotąd jeszcze nie przyjechał. Przedstawiona Wandzlowi fotografia zwłok przekonała go o słuszności domysłów. Wandzel stwierdził, że zabity jest istotnie Tomaszem Wandzlem, mężem Heleny, mieszkającej w Zarzeczu. Wandzlowa uwiadomiono bezzwłocznie o śmierci męża, ta jednak nie chciała temu dać wiary, mówiąc, że fotografia, aczkolwiek łudząco podobna do jej męża, nie jest jego fotografią.

Równocześnie Wandzlowa złożyła następujące ciekawe zeznania: W czerwcu br. odwiedziła ją w Zarzeczu jakaś nieznana kobieta, przedstawiająca się jako Zofia Orzechowska z Kalwaryi i oświadczyła, że wróciła właśnie z Ameryki z mężem Wandzlowej i że ten niebawem przybędzie do Zarzecza, ale narazie bawi w Warszawie, gdzie został aresztowany, ponieważ nie chciał opłacić przywiezionych z sobą bagaży. Wandzel — zdaniem Orzechowskiej — obiecał przyjechać wprost z Warszawy do niej do Kalwaryi, gdzie się odbędą święcenia kapłańskie jej siostrzeńca, na które zaprosiła też do siebie Wandzlowa. Ponieważ Orzechowska na wszystkie zapytania Wandzlowej, dotyczące jej męża, dawała trafne odpowiedzi, ta ostatnia utwierdziła się w przekonaniu, że ma do czynienia z osobą wiarygodną i znającą dobrze jej męża. Odchodząc poprosiła Orzechowska Wandzlowa o pożyczenie jej sukni i 3 tysięcy marek, przyrzekając zwrócić to w Kalwaryi. Wadzlowa prośbie uczyniła zadość, poczem Orzechowska oddaliła się. W umówionym dniu Wandzlowa pojechała do Kalwaryi, tu jednak ku swemu najwyższemu zdziwieniu nie znalazła pod podanym adresem Orzechowskiej; nazwiska takiego wogóle nikt w całej miejscowości nie zna. Wandzlowa przyszła do przekonania, że padła ofiarą sprytnej oszustki.

Z powodu odbywającej się sekcyi zwłok nie można ich było dotąd pokazać Wandzlowej, by w ten sposób ustalić, czy zabity jest faktycznie jej mężem. Śledztwo w tej niezwykle interesującej sprawie w toku. Zachodzi tu na podstawie dotychczasowych faktów bardzo silne prawdopodobieństwo tajemniczego morderstwa rabunkowego.

— **Jedna z wielu.** Przed trzema miesiącami zgłosiła się na służbę do p. Stachlowej, zamieszkałej przy ul. Grzegórzeckiej 39-letnia Urszula Grzesiak i skradła swej pracodawczyni większą ilość bielizny, poczem zbiegła. Dopiero wczoraj poznał złodziejkę mąż p. Stachlowej na plantach i spowodował jej aresztowanie.

— **Ignac okradł Ignaca.** Policya aresztowała Ignacego Fafułę (lat 17), który swemu imiennikowi Ignacemu Gołębiowi skradł na dworcu portfel z dokumentami i większą gotówką.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Wtorek: Występ artystów warszawskich.
Środa: Występ artystów warszawskich.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Wtorek: „Nasi najserdeczniejsi“.
Środa: „Boccacio“.

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Wtorek: „Krysia leśniczanka“.
Środa: „Krysia leśniczanka“.

Z kraju.

List z Drohobycza.

W lipcu 1921 r.

(**Keren Hajesod.** — Szacherki kliki kahalnej. — **Dziennikarze** nadbałtyccy. — Bilans Odbenzyniarni — Postulaty bruttowców. — Stagnacya na targu bruttowym).

Z komitetu „Funduszu Podwalin“, cofnęło ostatnio swoich reprezentantów „Zjednoczenie“ Stowarzyszenie Żydów-Polaków, tłomacząc się tem, że „z zasadniczych powodów nie mogą współpracować w akcyi na cele palestyńskie“. Pomimo, iż poalesyoniści nie wysłali swoich delegatów, a reprezentanci „Zjednoczenia“ zdezertowali, Komitet powyższy ukonstytuował się, wydzielił ze swego łona odpowiednie sekcye i można się spodziewać, że rezultat będzie jak najpomyślniejszy. Nadmienić wypada, że za dezerterami wyżej wspomnianymi cofnął się z akcyi na „Keren Hajesod“ także p. M. Parnas, komisarz rządowy kahału, będący tylko manekinem w rękach członków wydziału „Zjednoczenia“.

Staraniem syońskiego Komitetu Lokalnego odbyło się w niedzielę zgromadzenie publiczne w sali kina „Jutrzenka“ z następującym porządkiem dziennym: 1. Obecna gospodarka kahalna. 2. Wybór nowego rabina. 3. Wydzierżawienie gruntów kahalnych. 4. Wnioski i interpelacye. Po wyborze prezydyum zgromadzenia, w skład którego weszli pp. dr. Hausmann, dr. Leon Tanenbaum, dyr. Ruhrberg, dr. Adlersberg i Lewi Diehler udzielił p. dr. Hausmann głosu p. drowi Backenrothowi. Ten w dwugodzinnej mowie przedstawił opłakany stan gospodarki kahalnej, nie atakując osobiście osób rządzących, wykazując tylko rzeczowo braki i wady systemu rządów kahalnych. Obecna klika kahalna, zamknąwszy się w ciasnym obrębie wyznaniowym, nie może sprostać teraźniejszym zadaniom reprezentacyi żydowskich. Komisarz rządowy p. M. Parnas, bojąc się wpływów elementów narodowo-żydowskich, schował do swej szufladki pozwolenie ze starostwa tutejszego na rozpisanie wyborów do kahału, albowiem według p. komisarza wybory byłyby jeszcze przedwczesne. P. Parnas powziął nagle zamiar zamianowania rabina i nierozpisawszy konkursu, jak to powinno stę stać, tylko w inny sposób sprowadziwszy do miasta na kandydata p. Awigdona z Tyrawy wołoskiej, ustanowił komisyę z 36 ludzi ze starej kliki kahalnej i ci, rozumie się, prawie jednogłośnie wybrali p. Awgdiona. P. komisarz rządowy kahalu zapomniał, że powinien był rozpisać wybory do kahału i dopiero z łona głosami całej ludności żydowskiej wybranego kahału wydzielona komisya miałaby prawo przyjąć rabina na podstawie wpierw rozpisanego konkursu.

A teraz jeszcze jeden fakt oświetlający jaskrawo zrozumienie, jakie p. komisarz posiada dla potrzeb ludności żydowskiej. Kahał ma własnych czterdzieści kilku morgów gruntu, które za bezcen wydzierżawia na dłuższy przeciąg czasu, a których dzierżawa kończy się w obecnym roku. Na skutek rozpisanego przez kahał konkursu wniósł tutejszy „Żydowski Komitet Ratunkowy“ ofertę z tem, że gotów jest wydzierżawić dla urządzenia farmy grunta te z kwotą o 10.000 Mk. rocznego czynszu więcej, niż najwyższa oferta będzie zawierała, a nadto zobowiązał się Komitet farmowy oddawać część plonów na cele dobroczynne. Zdaje się, że warunki proponowane były korzystne, ale p. Parnas „bał się“ grunta kahalne wydzierżawić na farmę rzekomo dlatego, iż nie ma pewności, czy „syoniści zwrócą ją kiedyś w przyszłości“. Takimi argumentami operuje nasza klika kahalna. Na to odpowiedziało żydostwo drohobyckie protestem wniesionym wraz z memoryałem do starostwa i namiestnictwa, żądającym natychmiastowego usunięcia narzuconego komisarza rządowego i rozpisania czemprędzej wyborów na podstawach nowoczesnych. Po referacie p. dra Backenrotha i przedłożeniu i przyjęciu odpowiednich rezolucyi p. dr. Hausman zgromadzenie zamknął.

Ostatnio bawili u nas dziennikarze nadbałtyccy. Zajechali wprost z dworca kolejowego do „Odbenzyniarni“ na obiad, poczem zwiedzili w towarzystwie starosty i p. inż. Biluchowskiego Borysław i zdrój Truskawice. Z zachwytem mówili dziennikarze o bogactwach zagłębia naftowego na bankietach dla nich urządzonych w „Odbenzyniarni“ w Borysławiu i Truskawcu.

Z bilansu „Odbenzyniarni“ widać, że fabryka ta pracuje z deficytem. Dziwić się należy, że ta największa na kontynencie europejskim rafinerya, która rządowi austryackiemu przynosiła rocznie kilkanaście milionów koron czystego dochodu po odliczeniu kosztów najrozmaitszych inwestycyi, obecnie zaś rząd polski musi jeszcze ponosić koszta inwestycyi. Rząd powinien wglądnąć w stosunki panujące w „Odbenzyniarni“, a wtedy przekona się, że zła gospodarka jednostek naraża skarb Państwa na utratę miliardów rocznie, jakieby mógł czerpać z niej przy odpowiedniej gospodarce.

Jak wiadomo wyjechała delegacya „Zjednoczenia bruttowców“ do Warszawy, by pertraktować z Rządem do zrównania ceny ropy bruttowej z naftową, na co Rząd dotychczas się nie zgodził. W dalszym ciągu ustalił Rząd ceny za 100 kg. za czas do 1 grudnia 1919 Mk. 50, za czas od 1 grudnia do 1 czerwca 1920 150 Mk., za czas od 1-go czerwca 1920 do 1 drudnia 1920 250 Mk., a za czas od 1 grudnia 1920 Mk. 500, oraz poczynił odpowiednie kroki, by kopalnie bezwzłocznie wypłaciły bruttowcom za ropę, wreszcie przyrzekł Rząd zwolnić z początkiem następnego roku ropę bruttową.

Po krótkim, ożywionym ruchu na targu bruttowym nastąpiła znowu stagnacya, głównie z powodu spadku waluty zagranicznej.

Dział gospodarczy.

Ile Polska ma drzewa do wywiezienia. Według obliczeń urzędowych i to bardzo umiarkowanych i rozważnych, Polska ma do wywiezienia przez lat pięć co roku do 11 milionów metrów sześciennych drzewa, co się równa wartości 30 miliardów marek rocznie. Te obliczenia tyczą tylko terytoryów z przed czasu Traktatu Ryskiego. Niezależnie zatem Polska może rozporządzać jeszcze olbrzymimi lasami na terytoryach przyznanych Polsce owym Traktatem. By jednak wywieźć taką ilość drzewa bez szkody zresztą dla swego gospodarstwa leśnego, Polska potrzebuje rozporządzać swobodnie ilością 1500 wagonów dzien nie. Na razie niestety brakuje Polsce tyle wagonów i tutaj właśnie tkwi główna przyczyna z racyi której na razie handel drzewem na zagranicę nie może się w Polsce rozwijać.

Zwrot obrazów Minkowskiego. Na skutek starań posłów Hartglasa i Szypera u p. min. sprawiedliwości rozkazał p. minister wydać malarzowi Minkowskiemu zabrane u niego podczas rewizyi obrazy.

Zbytek i wyzysk. Za funt brzoskwiń krajowego pochodzenia (funt 40 dkg. a więc obejmuje najwyżej 6 sztuk) żąda się w Warszawie 1000 marek. Przy tej sposobności donosi „Przegląd wieczorny“, że w pewnej restauracyi zażądano za jedną brzoskwinię 1000 marek.

Ceny podobne są wypływem paskarstwa i nadużyciem. Ale nie tylko paskarstwu można je przypisać. Ich przyczyną jest także przysłowiowy zbytek Warszawy. Panujące tam lekceważenie marki polskiej musi doprowadzić do przerażającego tańca cen.

Niezwykłe ożywienie na giełdzie berlińskiej. Ruch na giełdzie berlińskiej spotęgował się w ostatnich tygodniach w takich rozmiarach, że banki nie mogą wykonać masy zleceń, pomimo, że siły urzędnicze pracują na zmianę do północy. Spowodowało to kilka banków do postawienia wniosku o zamykanie giełdy przez trzy dni powszednie w tygodniu. Wniosek jest obecnie rozważany.

Z giełdy.

Kraków, 18 lipca.

Waluty wszystkie zniżkowe; zniżka odbiła się trochę także na akcyach, które wykazywały również słabą tendencyę.

Giełda krakowska z dnia 18 lipca 1921 roku.

Akcye bankowe:	Płacą	Żądają	Tranzakcye
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	500·—	580·—	
Polski Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
Hipoteczny	675·—	725·—	
Małopolski	625·—	675·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	700·—	750·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie V em.	—·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.“) I—III e.	925·—	1025·—	[illegible]—1025
Polskie Tow. handl. („P. T. H.“) IV e.	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeka“	400·—	450·—	[illegible]
„Polski Glob“ Tow. transport.-handl. I-II	1150·—	1300·—	
C. Hartwig, Dom eksped.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	525·—	575·—	
Zieleniewski	8500·—	9000·—	[illegible]
Warsz. Sp. akc. Bud. Parowozów I-II em.	1500·—	1650·—	1600—1550
„Lemiesz“ fabryka maszyn rolniczych	[illegible]	[illegible]	
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln. I-IV	3000·—	[illegible]	
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	
„Automotor“ fabryka samochodów	[illegible]	[illegible]	
„Górka“ fabryka cementu	[illegible]	[illegible]	
Sp. akc. Zakłady Górn. Siersza	6800·—	7200·—	
„Tepege“ Tow. dla przedsięb. górniczych	7800·—	8200·—	8000·—
Polska nafta	1960·—	[illegible]	1950—2300
Elektrownia w Sierszy	1950·—	2100·—	
„Oikos“ T. A.	4000·—	4200·—	
„Pezet“ Powszechne zakłady budowlane	1050·—	1150·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	[illegible]	3100·—	
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetw. [illegible]	[illegible]	[illegible]	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3900·—	4100·—	3450·—

Waluty i dewizy

	Waluta markowa gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki wypłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	1775·—	1875·—	1775·—	1875·—
Marki niemieckie	23·—	25·50	23·50	25·50
Korony austryackie	2·10	2·30	2·25	2·45
Korony czesko-słowackie	22·—	24·50	23·—	25·—

Giełda warszawska z 18 bm. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka: tranz. 1895—1890, sprzedaż 1890 kupno 1835, dolary kanadyjskie gotówka: tranz. 1620, franki franc gotówka: tranz. 151, czeki: tranz. 152.50—151.75, funty szterlingi czeki: tranz. 7025, marki niemieckie gotówka: tranz. 25.80, 25.85—25.25, czeki: tranz. 25.70, Gdańsk czeki: tranz. 25.70, korony austryackie czeki: tranz. 240—239, ruble carskie po 500 182,50—180.

Giełda lwowska z 18 bm.: Ruble carskie setki 460—540, 500-tki 170—220, drobne 180—230, ruble dumskie tysiączki 55—75, 250-tki 35—55, Kiereńki 20—25, Karbowańce tysiączki 3—5, grzywny po 500 i wyżej 6—10, franki francuskie 140—155, franki szwajcarskie 270—300, funty szterlingi 6200—7000, dolary amerykańskie 1800—1900, trans. ——, dolary kanadyjskie 1500—1660, marki niemieckie 1000-czki 2400—2600, 100-tki 2300—2500, drobne 2300—2400, lei rumuńskie 500-tki 2650—2750, lei drobne 2550—2750, liry włoskie 70—90, korony czeskie 2450—2650, korony czeskie drobne 2350—2550, korony austr. stemplowane 200—230. Dewizy: Londyn 6500—7000, Paryż 145—160, Zurych 280—320, Praga 2500—2700, Wiedeń 235—260, 255, Berlin 2500—2600, 2550, N. York 1750—1950, Bukareszt 2600—2800.

Giełda wiedeńska z 18 b. m.: Renta majowa 105·00, austr. renta kor. 105·00, renta lutowa 106·—, węgierska renta koron. 292·00, losy tureckie 3798, priorytety kolei południowej 3261, Anglebank 1840, Bankverein 1269, Bodenkredit 2640, austr. zakład kredytowy 1600, Bank depozytowy 864, Laenderbank 2760, Merkury 1030, Unionbank 1165, Zivnostenska 3815, Kolej północna 19600, Lwów-Czerniowce 4580, Koleje austr. 3214, Kolej południowa 2380, Alpiny 7040, Berg und Huetten 11075, Krupp 1950, Huta Pöldi 4620, Rima 5210, Skoda 4500, Apollo ——, Fanto 28000, Gal. Karpaty 16800, Galicja 42500, Zieleniewski 3251.

Początkowe kursa dewiz w Zurychu z 18 bm. Berlin 8.02½ (16 bm. 8·12½), Nowy Jork (606), Medyolan 27.45 (27.45), Praga 7.25 (7.25), Budapeszt 1.90 (1.85). Zagrzeb 3.00 (3.90), Bukareszt 8.65 (8.65), **Warszawa 0.33** (0.32), Wiedeń 0.80 (0.82) Austr. stempl. 0.80 (0.80).

Nakładem Gal. Spółki Wydawniczej. Red. nacz.: Dr Eliasz Tisch. Red. odp.: Maksymilian Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej